

W co wierzą ateści?

13 października 2008

Pewnie są świątli ateści, ale ja takich nie spotykam. Jeden, gdy przeczytał w moim credo, że nie ma dowodów ani na istnienie, ani na nieistnienie Boga doszedł do wniosku, że jestem nieletnią, rozegzaltowaną dziewczuszką. I aż się obślinił...

Inny, podający się (nie wiedzieć dlaczego) za dyskordianina stwierdził między innymi, że ateisty nie interesuje, w co kto wierzy. Z tym akurat zgodzić się nie mogę, jako że jestem świeżo po lekturze „Boga urojonego” i po seansie filmu „Źródło wszelkiego zła”. O ateistyczno-ideologicznych atakach na moją osobę nawet nie wspomnę...

Ateści bynajmniej nie są osobami niewierzącymi, chyba, że za wierzących uznać wyłącznie katolików. Pisałam o tym, że wierzyć można w różne rzeczy. A to oznacza, że można być wierzącym w Sziwę, Allacha, brak duszy, politykę albo w rozum. Z tego wynika, że na bycie wierzącymi katolicy nie posiadają wyłączności. Idąc dalej tym tropem – ateści jak najbardziej są wierzący: we wspomniany wcześniej rozum oraz (przede wszystkim) w nieistnienie Boga. A to bardzo silna, wręcz fanatyczna wiara. I, prawdę mówiąc, nie poparta żadnymi, naukowymi dowodami.

W co jeszcze wierzą ateści?

A na przykład w to, że zjawiska paranormalne nie istnieją, że nie ma duchów (no a jakże miałyby być, skoro nie ma duszy?), że nie istnieje jasnowidzenie oraz że astrologia jest przesadą.

Ateistów nie tylko bardzo interesuje to, w co wierzą inni, ale robią wiele, żeby zwalczać obce wierzenia i wprowadzać na ich miejsce własną (nie)wiarę (widocznie oni też przestrzegają 1. przykazania: „Nie będziesz miał bogów obcych przede mną”).

No i dziś mam kiepską wiadomość dla panów i pań ateistów: „Dziennik” zamieszcza artykuł o Krzysztofie Jackowskim, najślawniejszym polskim jasnowidzu i potwierdza, że trafnie przewidział on wiele wydarzeń ze świata gospodarki i polityki. Dowodem na to jest film video – obejrzyjcie koniecznie! I módlcie się (ateistycznie), żeby jego dalsze prognozy się nie spełniły...

Od dawna jestem fanką pana Krzysztofa i śledzę jego działania. Oprócz przepowiadania przyszłości zajmuje się on również poszukiwaniem ludzi zaginionych. To właśnie on odnalazł ciało ostatniej ofiary białego szkwału na Mazurach. I to, w jaki sposób znajduje zmarłych jest najlepszym dowodem na istnienie „życia po życiu”. Śmierć nie jest końcem istnienia człowieka. Jest tylko końcem istnienia jego cielesnej powłoki.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Astromaria](#)